

XIX-7/c-1/1977



2292



ania

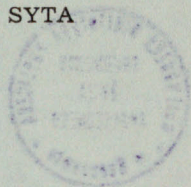
Ania z Zielonego
Wzgórza

ania



lucy maud montgomery

Zastępca Dyrektora
MIECZYŚLAW SYTA



Kierownik Literacki
CZESŁAW SOWA PAWŁOWSKI

T E A T R

**IM. WANDY SIEMASZKOWEJ
W RZESZOWIE**

Dyrektor i Kierownik Artystyczny STANISŁAW WIESZCZYCKI

ania

Z

**zielone_{go}
wzgórze**

Lucy Maud Montgomery urodziła się w Kanadzie na Wyspie Księcia Edwarda w 1874 r. Jako małe dziecko straciła matkę i wychowywała się u dziadków w Carendish. Wcześnie zaczęła wykazywać zdolności literackie. Mając 12 lat pisała i drukowała krótkie opowiadania. Ponieważ ojciec ożenił się po raz drugi, całe dzieciństwo i młodość przyszłej pisarki upływa na fermie dziadków, upływa spokojnie na nauce, w kochającym otoczeniu. W r. 1911 Montgomery poślubiła duchownego prezbiteriańskiego Evana Mac Donalda i wyjeżdża z nim do Laksdele w Ontario, później do Toronto, gdzie już mieszka do końca życia. Umiera w 1942 r., wtedy, gdy pierwsza kanadyjska edycja jej książki wychodzi spod prasy.

Miejsca, które autorka przedstawiła tak plastycznie w swoich książkach zostały zachowane w takim stanie, w jakim je opisała. Zielone Wzgórze z farmą, na której Montgomery się wychowywała, jest teraz włączone do Narodowego Parku istniejącego na Wyspie Księcia Edwarda. Avonlea zaś to Carendish, miasteczko, które pisarka specjalnie kochała, przede wszystkim dlatego, że leżało w pobliżu morza. Do tych miejsc swego dzieciństwa i młodości Montgomery zawsze wracała myślą — aż do ostatnich chwil swego życia.

WANDA KRZEMIŃSKA

„ANIA NA SCENIE

Wiadomość o przygotowaniu na scenę słynnej powieści Montgomery wzbudziła w swoim czasie poważne zaniepokojenie wśród starszej generacji. Na te obawy wpłynęło nie tylko smętne doświadczenie z różnych prób „udramatyczniania” prozy powieściowej, ale przede wszystkim przewidywanie, że wizerunek bohaterki będącej ideałem tylu pokoleń dziewcząt z epoki przedatomowej, wyda się dzisiejszym „nastolatkom” śmiesznym staroświeckim bohomazem, że wzbudzi w nich jeżeli nie szyderstwo, to w każdym razie pobłażliwą ironię.

Tak się jednak nie stało. Autor przeróbki, Andrzej Konic, okazał duży zmysł konstrukcji scenicznej, potrafił w skrótowym z konieczności kształcie dramatycznym zawrzeć najważniejsze elementy akcji i trafnie przekazać rysy psychologiczne głównych postaci, a więc nie tylko samej Ani, ale i tak wyraziście zarysowanej w oryginale książkowym pary jej zacnych opiekunów: Maryli i Mateusza. Znalazła tu również dość wierne i plastyczne odbicie jedna z najbardziej udanych obywaterek owej uroczej krainy — przekazanej tak sugestywnie przez Montgomery — rozbrajająca w swej poczciwej i pełnej wdzięku głupocie, pulchna figurka pani Małgorzaty Linde. A najważniejsze, że adaptacja przekazuje trafnie specyficzną, czystą i świeżą atmosferę książki, jej piękny humanizm i to, co można określić jako zdrowie moralne, a wszystko to bez natrętnej dydaktyki, z umiejętnym odwoływaniem się do poczucia humoru i do wrażliwości emocjonalnej, młodego odbiorcy.

Okazuje się, że są to wartości, które wciąż jeszcze zachowują swą moc ożywczą, i jeżeli są odpowiednio

podane, trafiają doskonale nawet do współczesnych, tak ponoć „amoralnych” i rozchuliganionych dziesięcio- i dwunastoletnich cyników. Trudno wyobrazić sobie żywszą i bardziej entuzjastyczną reakcję, niż tą, którą obserwuje się na widowni Teatru Klasycznego w czasie tego spektaklu. I to reakcję zupełnie „prawidłową” — zgodną całkowicie z oddźwiękiem, jaki perypetie zewnętrzne i wewnętrzne Ani budziły wśród młodocianych odbiorców od chwili ukazania się tej miłej książki.

Teatr. 1964. Nr 6.



„Ania z Zielonego Wzgórza”

— urzekła mnie swą malarskością. Młoda, ruda dziewczyna, pierwsza strojna suknia, kwitnąca wiśnia — tyle w tym piękna, świeżości. Nigdy jednak nie traktowałam poważnie treści tomiku.

Maria Ślipek

„Ania z Zielonego Wzgórza” jest jednak nie tylko książką dla młodzieży. Niezależnie od wartości literackiej, które czynią z niej lekturę przyjemną dla czytelnika w każdym wieku, powieść ta stanowi ciekawe studium pedagogiczne, interesujące dla wszystkich rodziców i nauczycieli.

Zestawienie dwu kontrastowych indywidualności — poetyckiej i uczuciowej Ani oraz jej opiekunki — trzeźwej i rzeczowej Maryli, nastęrcza mnóstwo problemów wychowawczych, które znajdują w treści książki idealne, dyktowane sercem rozwiązanie.

A.S.

(Praca Świetlicowa, 1958, Nr 12)

Lucy Maud Montgomery

ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA

(Anne of Green Gables)

Przekład: Rachel Bernsteinowa

Adaptacja: Andrzej Konic

Maryla Cuthbert

— Barbara BARDZKA

Ania Shirley

— Eulalia JANIK

Małgorzata Linde

— Elwira TURSKA

Mateusz Cuthbert

— Zbigniew ZAREMBA

Diana Barry

— * * *

Reżyser:

Scenograf:

Elwira TURSKA

Irena PERKOWSKA

Kostiumy: Anna Justyna HUBERT

Premiera: listopad 1977



Elwira Turska — aktorka i reżyserka — związana jest ze sceną rzeszowską od 1961 r. Popularną w Rzeszowie panią Turską znają nie tylko stali bywalcy teatru rzeszowskiego, równie dobrze i równie serdecznie znana jest wszystkim działaczom kultury w najodleglejszych od miasta zakątkach b. województwa, gdzie spełnia rolę inspiratora i animatora, gdzie służy wieloletnim doświadczeniem i fachowością w pracy nad upowszechnieniem i uprzystępnieniem sztuki teatralnej. Elwira Turska nie dzieli bowiem swoich zainteresowań i pasji na to, co artystyczne i to, co poza artystyczne w słusznym rozumieniu nierozłączności sztuki i jej społecznych skutków, zwłaszcza w przypadku teatru — sztuki bezpośredniego słowa i bezpośredniego oddziaływania.

Podjęta nad „Anią z Zielonego Wzgórza” praca inscenizacyjna i reżyserska wyraża najpełniej zamiar związana sztuki już nie tylko z problemem społecznym sieroctwa (wszak to wypływa bezpośrednio z treści), ile z zamierzoną akcją, z działaniem społecznym na rzecz sierot z Domów Dziecka — nawiązującym do tego typu akcji, jaką w swoim czasie wywołała inicjatywa „Niewidzialnej ręki”, w wyniku czego nastąpiło kilkanaście spontanicznie zdecydowanych adopcji. Inscenizacja „Ani z Zielonego Wzgórza” podjęta została z tym nade wszystko pragnieniem, by przypomnieć i przedłużyć poprzez spektakl tamtą gorącą atmosferę społecznego zainteresowania sieroctwem.

Przedstawienie prowadzi:

MAREK TOBIASZ

Kontrola tekstu:

GRAŻYNA PIĘTÓWNA

Kierownik techniczny:

HENRYK KOPYCIŃSKI

Kierownicy pracowni krawieckich:

IZABELA WOJCIECHOWSKA

STANISŁAW BĘBEN

Prace stolarskie:

JÓZEF NOWORÓL

Praca malarskie:

URSZULA WILK

CZESŁAW MAZIARZ

Prace modelatorskie:

WŁADYSŁAWA MAJEWSKA

Główny rekwizytor:

ELŻBIETA GAWLICKA

Oświetlenie:

WIESŁAW SZALIŃSKI

Akustyk:

ANDRZEJ MAŚCIDŁO

Brygadier sceny:

MIECZYŚLAW BUŁAŚ



„Już to źle oznacza,
kiedy dla zrozumienia potrzeba tłumacza”.

Stanisław Trembecki

Należy mieć ten dobry obyczaj i nie ośmieszać tego, co inni sobie cenią. Chociaż wiadomo, że różni ludzie rozmaite rzeczy cenią najrozmaiciej. Cena z natury jest kwestią sporną. W przypadku „Ani z Zielonego Wzgórza” sporów o wartość tego dzieła nie było — ocena jest niezmiennie wysoka. Czy „Ania z Zielonego Wzgórza” jest ideałem dzieła literackiego? Nie. Arcydzieła literackie dają największe pole do utarczek i nieporozumień. Czym nas tedy zawojowała staroświecka autorka? Staram się odpowiedzieć samemu sobie, bo to też dobry obyczaj odpowiadać wpieryw sobie. Nie trafia się za często, myślę, autor (także wśród arcymistrzów pióra), który tak tkliwą miłością darzy swojego bohatera. Właśnie tkliwa, nie inna, nie ojcowska, roztropna, rzeczowa, przezorna, tylko tkliwa matczyzna, naiwnie prawdziwa miłość otwiera stwardniałe serca. Zniwala. Czy nie jest tak, że każdy z nas, każdy z widzów, każdy z czytelników książki po pierwszych już słowach Ani doznaje uczuć lęku, dosłownie lęku, o dalszy los sieroty. I przez cały ciąg akcji pragniemy, tak dalece pragniemy — wraz z autorką — by brzydula ta była najszczęśliwszą istotą pod słońcem, że świadomie zgadzamy się wszyscy — nie wyłączając samej autorki — ulec czarowi fikcji. Dalekiej od życia fikcji. Bo przecież postać Ani zrodziła się pod piórem autorki i tkwi tak głęboko w naszych sercach i w wyobraźni nie dlatego, że jest z życia wzięta, że jest taka „prawdziwa” — nie. Jest to postać dalece wyabstrahowana, stworzona z bezspornym zamiarem „udekorowania” okrutnie szarej rzeczywistości ludzkiej, przyozdobiona błyskotkami słów, wtopiona w błękitno-zielony pejzaż, ustawiona w miodowomlecznym świecie ludzi pierwotnie prostych, nieskażonych, biblijnie dobrych — postać w całości sztuczna na tle ludzkiego losu. Równie piękny życiorys snuć by można, dla czego nie?, o każdej okaleczonej i brudnej sierocie wojennej. Postać Ani zrodziła się, żyje i żyć będzie we wszystkich pokoleniach, we wszystkich zmieniających się układach kulturowych i cywilizacyjnych — bo spełnia ludzkie pragnienie dobra. Pragnienie dobra towarzyszące złym uczynom i złym myślom — motyw najpierwszej i wszystkich po kolei literackich baśni o życiu. „Ania z Zielonego Wzgórza” jest przypowieścią o ludzkim szczęściu. Piękną, a o tyle głęboko mądrą, że szczęśliwość tę wywodzi z dobroci serca.

Ile znaczących czynów w życiu każdego z nas bierze się z tego źródła?

Ile miarek ludzkiego szczęścia przysporzyliśmy w dniu dzisiejszym?

S.P.

Repertuar bieżący:

Aleksander Arbuzow

STAROŚWIECKA KOMEDIA

Aleksander Gelman

PROTOKÓŁ PEWNEGO ZEBRANIA

Edward Redliński

CZWOROKĄT

Wiliam Szekspir

RYSZARD III

W przygotowaniu:

Pedro Calderon de La Barca

ŻYCIE SNEM

Stanisław Grochowiak

DULLE GRIET

Redakcja programu:

CZESŁAW SOWA PAWŁOWSKI

Opracowanie graficzne:

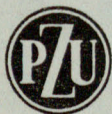
ANNA JUSTYNA HUBERT

SKORZYSTAJ

z okresowej obniżki składki za ubezpieczenie mieszkań!

W okresie od 1 lipca do 31 grudnia 1977 r. **PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ** wprowadził obniżkę składki na dobrowolne ubezpieczenie mieszkań w wysokości 30⁰/₀ stawki taryfowej.

Obniżkę stosuje się przy umowach nowo zawartych od sumy ubezpieczenia przekraczającej 150 000 zł, a także przy wznawianiu polis na następny okres roczny przy równoczesnej podwyżce sumy ubezpieczenia ponad 150 000 zł. Wówczas obniżka obejmuje tę część składki, jaka jest pobierana od sumy ubezpieczenia przekraczającej kwotę 150 000 zł.



**Państwowy Zakład Ubezpieczeń
Oddział Wojewódzki
w Rzeszowie
ul. Zygmuntowska 14
tel. 352-05**

Cena 5 zł

MARYLA



a N I A

a n i a
z
z i e i o n e g o
w z g o r z a

Adres Teatru:

ul. Tkaczowa 7, tel. 320-02
35-010 RZESZÓW

Rze 2875/77. 3000. H-2-1266